

Odsłuchaj legendę:

https://akwenczerwona.pl/wp-content/uploads/2024/04/Legenda_o_Krasnoludkach.mp3

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami...

A nie, w zasadzie tylko za jedną - Dziewiczą Górą,
za siedmioma lasami...

Hmmm, tak naprawdę to w Puszczy Zielonce.

Za siedmioma rzekami...

Aj, aj.... Poprawka - jedną rzekę tam mieli - Wartą nazwaną
mieszkały sobie istoty: całkiem maleńkie i takie zupełnie ooooooobrzymie.

Te pierwsze nazwano krasnoludkami, drugie zaś dinozaurami.

Żyły w wielkiej zgodzie...Ba! Rzecz by można było, że w przyjaźń się to przerodziło.

Dinozaury na grzbietach krasnale woziły, by te na czas z pomocą zdążyły.

Bo wiedzieć Wam trzeba, kochani, że krasnoludki na magii świetnie się znały!

Gdy tylko choróbko lub problem jaki w lesie się pojawił, krasnoludki w świat ruszały i o wszystko
wspaniale dbały.

Lecz razu pewnego, niestety, rzecz się straszna stała. Jednego z krasnali rząda władzy opętała.

I tak się w swej zachłanności zapędził srodze, że czarną- złą magię obudził po drodze.

Oooj... nie umiał z jej mocy korzystać wcale i...bum!

Meteoryt nadleciał z kosmosu, niosąc kres dinozaurowego losu.

Lecz nim to się stało, zanim do tego doszło, wszystkie krasnale razem się zebrały i...
jedno dinozaurów jajo magicznie schowały....

Na dokładkę tyle mocy w sobie miały, że niektóre z dinozaurów także zaczarowały!

Co z tego wyszło i do czego to doprowadziło?

Z planszy nr 9 dowiesz się, czy zakończyło się to miło...

Głos: Natalia Gilicka